ROK XLVIII. Nro 160.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22 Lipca 1868. Środa. Dnia (10) 22 Lipca 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 23 Wysokość wody st: 1, c. 2 (Ubywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 4 m. 6 Zachód „ „ 8 „ 5	Jutro, Śgo Apoliuara Bisk: Męcz:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro konkluzja odpustu N. MARJI PANNY Szkaplerznej, w kościołach: Śgo Józefa Oblubieńca N. MARJI PANNY, na Krakowskiem-Przedmieściu, i parafjalnym PANNY MARJI na Nowem Mieście, oraz Narodzenia N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, gdzie chóry Instytutu Głuchoniemych z oddziału Ociemniałych, w czasie Summy, wykonają po raz pierwszy, nową wielką Mszę jubileuszową Rom: Zientarskiego.

— *Komisja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na posiedzeniu 241 w dniu 5 (17) Kwietnia r. b. odbytem, darowiznę sumy rs. 350 mającej się corocznie wnosić przez lat 28 do Kasy Królestwa, celem zakupienia lub wynajęcia domu w mieście Marjampolu, na pomieszczenie w nim siedmioklasowego gimnazjum, aktem na dniu 14 (26) Listopada 1867 r. urzędownie sporządzonym i prawnie zaakceptowanym, przez mieszkańców m. Marjampola uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w akcie darowizny wyszczególnionemi, zatwierdził. (D. W.)

Rada Główna Opiekuńcza.

W odwołaniu się do ogłoszenia z dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r. b., Nr 1879, Rada Główna Opiekuńcza podaje do wiadomości tutejszych mieszkańców, że dochód z widowiska, danego w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. w Wielkim Teatrze, na korzyść Zakładów Dobroczynnych wszelkich wyznań, wynoszący summę rs. 1,452 kop. 32, i zarazem dochód z kwesty Wielko-Tygodniowej, zebranej w r. b. po kościołach w kwocie rs. 856 kop. 41½, czyli po strąceniu z tego ostatniego ⅓ części obowiązkowej na rzecz właściwych kościołów, łącznie rs. 2,023 kop. 26½, podzielony został pomiędzy zakłady w mowie będące i tymże przesłany jak następuje: Szpitalowi Dzieciątka Jezus, rs. 410, Szpitalowi Śgo Ducha, rs 230, Szpitalowi Śgo Rocha, rs. 85; Szpitalowi Śgo Jana Bożego, rs. 137; Szpitalowi Ewangielickiemu, rs. 85; Szpitalowi Starozakonnych, rs. 255; Instytutowi Śgo Kazimierza, rs. 132; dla Ochron Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, rs. 200; Maryińskiej Ochronie Sierot, rs. 150; Instytutowi Moralnie Zaniedbanych Starych Dzieci w Mokotowie, rs. 147 kop 32; dla Domu Schronienia Starców Gminy Ewangielicko-Augsburgskiej, rs. 85; dla Domu Schronienia Starców i Sierot Starozakonnych, rs 106 kop. 94½; razem, jak wyżej, rs. 2,023 kop. 26½. — Prezes, Senator, Jenerał Lejtnant Rożnow.— Szef Biura, J. Wojewódzki.

(1—1) —4846—(D. W.)

— *Dyrekcya Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Zawiadamia, że pozostawione w czasie od dnia 1-go kwietnia do 1-go lipca r. b. w powozach i na stacyach Dróg Żelaznych *rozmaite przedmioty* odebrane być mogą, za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacyi Głównej w Warszawie. — Wykaz tych przedmiotów przejrzany być może każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych, w kancellaryi Zawiadowcy Stacyi Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławsk i Alexandrów. — Z przedmiotami do dnia 1-go października r. b. nieodebranemi, postąpionem będzie stosownie do przepisów. — W Warszawie dnia 4 (16) lipca 1868 r.

Dz. W. (1—2) —4849—

— Przyjechali do Warszawy; rzeczywisty radca stanu *Słotwiński*, z Mińska; dymissjonowany jenerałmajor *Śliwiński*, z Moskwy;— wyjechali zaś: jenerałlejtnant *Wansowicz*, do Petersburga; rzymsko-katoliccy biskupi: *Popiel* do Płocka, *Majerczak* do Kielc; rzeczywiści radcy stanu: *Lichtenstein* do Cesarstwa, *Zaborowski* do Siedlca.

— *L* — Czego potrzeba aby zostać dobrym śpiewakiem lub śpiewaczką dramatyczną? bagatelki!.... a raczej kilku bagatelek... 1° głosu, 2° muzykalności, 3° uczucia, 4° zrozumienia, 5° pięknej wymowy, 6° odpowiedniej dla sceny powierzchowności, i 7° wdzięcznego układu całej postaci, czyli zdolności scenicznej. Otóż te kilka bagatelek dopiero dają się określić jednym wyrazem: talent, do którego jeszcze wypada dodać zamiłowanie i pracę, bez których nawet genjusze marnieją.

Ludzie obdarzeni tak zrozumianym talentem, nie wyrastają z pod ziemi jak grzyby po lada deszczu, to też jeżeli w gimnazjach, na stu uczniów nie dostanie promocji pięciu, wypada powiedzieć że w tych niezdolnych lub niechętnych, liczba stosunkowo za wielka; lecz jeżeli w jakiejbądź szkole artystycznej, między stoma pretendentami okaże się i wykształci pięć procent prawdziwych zdolności, śmiało powiedzieć można, że plon był świetny.

Z takiem przekonaniem, weszliśmy wczoraj w południe na salę redutową, gdzie odbył się popis czterech uczniów i czterech uczennic śpiewu, jednego z dyrektorów tutejszej opery, Jana Quattriniego.

O niezmordowanej pracy i zacnych usiłowaniach tego nauczyciela, nie potrzebujemy się rozpisywać; wspominaliśmy już nieraz, że personel dzisiejszej naszej opery, z wyjątkiem dwóch tylko osób, składa się z samych uczennic i uczniów p. Quattriniego, a wczorajszy popis, daje nam nowy dowód, że nauczyciel ten, nie ustaje w mozolnym trudzie, aby tutejszej operze nie zbrakło coraz nowych żywiołów, któreby nietylko ją utrzymać,

ale i pod życzliwym kierunkiem obecnej Dyrekcji Teatrów podnieść i do możliwej doskonałości rozwinąć mogły.

Trzynaście ustępów muzycznych, złożyło się na program tego popisowego koncertu.

Nie będziemy mówili o każdym numerze z osobna, lecz postaramy się powiedzieć kilka słów sprawozdawczych o uczniach.

Z głosów żeńskich, najkorzystniejsze na nas wrażenie uczyniły: panny Szwarcer i Czujko.

Panna Szwarcer, debiutowała już w operze „Faust“ w roli Siebla. Scena i widok publiczności, dają debiutantom silne wzruszenie, odbierają w początkach odwagę i pewność, to też rozciągły i dźwięczny głos contra-aktowy panny Szwarcer (od *ges* dolnego, do górnego *b*), wczoraj wydał się nam daleko lepiej, i dał przekonanie, że przy dalszej pracy, przy wyrównaniu tonów, zwłaszcza przechodzących od skali piersiowej do nut wyższych, młoda debiutantka zajmie zaszczytne miejsce wśród śpiewaczek opery.

Panna Czujko (mezzo-soprano) jest jeszcze uczennicą początkującą... nie radzibyśmy jej zaszkodzić przedwczesną, a co gorzej, przesadzoną pochwałą... cóż więc powiemy?.. niech pracuje dalej, niech kocha sztukę, niech się nie zraża trudnościami w obranym zawodzie, bo po odśpiewanej przez nią melodji „Forza del destino“—obok pięknego głosu, dostrzegliśmy talent, nad którym praca, niepodobna aby się nie wywdzięczyła.

Panna Brzechffa (mezzo-soprano) i Panna Macharzyńska (soprano) są już uczennicami na wykończeniu; pierwsza odśpiewała z uczuciem i zrozumieniem Romans z „Żydówki,“ druga posiada głos dość silny, dobre zrozumienie, uczucie, łatwość koloratury, ale jej tony wysokie, wymagają wyrównania, jako dotąd zbyt ostre, niekiedy prawie krzykliwe.

Z męzkich głosów, dajemy pierwszeństwo panu Dietz (baryton) jako uczniowi po którego śpiewie znać, że że oprócz darów natury, nie zmarnował czasu przebytego w szkole. Radzimy tylko, aby nie zapomniał o deklamacji, nad którą dotąd widocznie najmniej pracował, a której zaniedbanie nadal, przyniosłoby mu niemałą szkodę. Pan Dietz posiada dźwięczny i silny głos, jest muzykalny, ma wiele uczucia i dość już rozwiniętą umiejętność władania głosem; jest przed nim piękna przyszłość.

Pan Esse, (bass) może się już nie liczyć do uczniów, czego dowiódł umiejętnem wykonaniem trudnej cavatiny „L'orfana di Ginevra.“ Głos jego w niższych tonach dźwięczniejszy niż w wysokich, lecz ile praca i nauka dotąd mogły z niego wyrobić, tyle z pewnością wyrobiły.

Zostaje nam pan Dzierżanowski (tenor) i Zabierzowski (baryton), obaj bardzo jeszcze młodzi, obaj z pięknemi głosami, lecz pierwszy nierównie muzykalniejszy od drugiego. Głos pana Dzierżanowskiego, dotąd niezbyt silny, przy cierpliwej a rozważnej pracy, przy unikaniu niepotrzebnego forsowania nabierze siły, rozwinie się i wyrobi. P. Zabierzowski zaś, powinien wiele pracować nad muzyką, aby nabrać pewniejszej intonacji, a warto, bo młody ten uczeń posiada wiele uczucia, wiele zrozumienia, wiele intelligencji w śpiewie, której zwłaszcza po wysłuchaniu arji z „Trovatore“ zaprzeczyć mu nie można.

Szczerem słowem zachęty, dla młodej generacji wstępującej w szranki sztuki, zakończamy to sprawozdanie, a jeżeliśmy tu i owdzie rzucili jaką uwagę, nasunęli radę (udzielaną już zapewne przez nauczyciela) niechaj uczniowie wierzą, że je życzliwość wywołała.

Jak wiele wykształcona i zamiłowana w muzyce publiczność, ma prawo wymagać po dramatycznych śpiewakach, i ile uczniom potrzeba przebyć trudności, dołożyć sumiennej pracy, może najlepiej określą słowa H. Berlioz'a, który powiada:— „ .... śpiewak albo śpiewaczka, zdolna zaśpiewać choćby tylko 16 taktów dobrej muzyki głosem naturalnym, dobrze użytym, sympatycznym, zaśpiewać je bez wysilenia, bez ćwiertowania frazesów, bez przesady w akcentowaniu, bez trywialności, bez affektacji, bez niepotrzebnych figlów, bez błędów w wymowie, bez niebezpiecznych portamentów, bez niewłaściwych przerw, bez zmiany nieusprawiedliwionej tekstu, bez transpozycji, bez kogutów, bez drgania głosu, bez fałszywej intonacji, bez wykoślawiania rytmu, bez śmiesznych ozdób (ornamentów), bez nosowych apodżiatur, nareszcie w sposób taki, aby każdy period napisany przez kompozytora, łatwo był zrozumianym i został poprostu takim, jakim go kompozytor stworzył—otóż taki śpiewak albo śpiewaczka, jest ptakiem rzadkim, bardzo rzadkim, nadzwyczaj rzadkim“...... a my dodamy: ale i pożądanym, bardzo pożądanym, nadzwyczaj pożądanym.

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* —Podaje do wiadomości Kollektorów i osób interesowanych, że ciągnienie 1ej klassy 111tej Loterji Klasycznej, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu, rozpoczętem zostanie w sali ciągnień w gmachu Banku Polskiego, na ten cel przeznaczonej, dnia 25 i 26 Lipca 6 i (7 Sierpnia) b. r. o godzinie 10ej z rana; w dniu zaś 24 Lipca (5 Sierpnia) t. r. o godzinie 9tej z rana, odbywać się będzie w tejże sali ciągnienie, publicznie, w obecności Osób od Rządu na ten cel wyznaczonych, wliczenie w koło 23,500 Numerów, Loterję 111tą składających. Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się, czyli jego Numer do wliczenia w koło jest przygotowany, może w kolei tego sta, z którego los przypada, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 9tej do 11tej z rana, zażądać nietylko okazania takowego Numeru, ale nadto przeliczenia całej setki; co nikomu odmówionem nie będzie.—Naczelnik Urzędu *Loeschern.*—Sekretarz *Nowiński.* (D. W.)

— W dniu 11 (23) b. m. to jest we Czwartek, o godzinie 9ej rano, w kościele powązkowskim, odprawioną będzie Msza Śta, za duszę zmarłych z familji *Gawareckich*, a to z legatu przez Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem Nadzorca Cmentarza Powązkowskiego, interesowanych zawiadamia. —4841—(10,941)

— Dnia 25 b. m. jako w dzień imienin ś. p. Jenerała Jakóba *Lewińskiego*, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10ej z rana, na które zaprasza się Familję, Znajomych i Kolegów zmarłego.

—4854—(10,994)

— Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem z kościoła archikatedralnego Ś. Jana tłumny orszak przyjaciół, artystów muzycznych i znajomych, przeprowadził na cmentarz powązkowski ś. p. Mateusza Mielczarskiego, orgarmistrza, o którego zgonie donieśliśmy onegdaj. Za trumną postępowała pozostała wdowa z pięciorgiem dzieci, którym w ciężkim ich żalu, współczucie

ogólne i łzy nad grobem wyciśnięte rzewną, z serca płynących przemową exportującego JKs. Walentego Kalickiego, pociechą być powinny. Po spuszczeniu trumny do grobu, artyści wykonali z stowarzyszeniem instrumentów dętych *Salve Regina* kompozycji *Freyera*.

— Zeszłej niedzieli w kościele Ś. Alexandra, o godzinie 6½ popołudniu, odbył się obrzęd zaślubin p. Joachima Szyca, urzędnika Dyrekcyi Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej znanego w literaturze naszej z współpracownictw do różnych pism, autora powieści „Niezłomna wola," w Kłosach pomieszczonej i innych, z panną Zofją *Milkuszyc*, siostrą pani Emilji z Milkuszyców Leja, autorki wielu pism, zwłaszcza młodemu wiekowi poświęconych.

— W czternastym obecnie wydanym poszycie „Kółka Domowego," rozpoczętym został druk powieści tłumaczonej z angielskiego autorki „John Halifax" p. t. „Pani i Służąca." W przedmowie do rzeczonej powieści autorka mówi co następuje: „Stosunek wzajemny między służącemi a paniami, staje się dziś tak ważną kwestją, że nie należy odrzucać niczego, co może powiedzieć w tym względzie myśląca i doświadczona kobieta; choćby dlatego tylko, że jej słowa pobudzić mogą inne, mędrsze, do zastanowienia się nad tym przedmiotem, i wypowiedzenia swoich poglądów. Spodziewam się, że wszyscy, którzy dzielą ze mną wyrażone w tej powieści zasady, zechcą rozpowszechnić ją, o ile możności. Panie poślą ją do garderoby; osoby dobroczynne uczące po szkołach niedzielnych i odwiedzające ubogich, będą jej użyczały biednym dziewczętom; a panowie, jeżeli który ją przeczyta, bo nie jest właściwie dla nich pisana, postarają się dać ją w ręce rzemieślnikom, ich żonom i córkom, a w ten sposób dostanie się w ręce klassy, dla której ją szczególnie przeznaczam." Przytaczając tu powyższe wyznanie wiary angielskiej literatki, słynnej z utworów tendencji zdrowych i wzniosłych, a tem samem stosowniejszych dla czytelniczek naszych od produkcji wielu literatów francuzkich, zachęcamy je do odczytania powieści przeznaczonej dla nich z myślą moralnego pożytku przez Redakcję „Kółka Domowego."

— Przed paru dniami przybył tu z Cesarstwa żeglarz powietrzny p. Berg. Niezadługo, jak słyszeliśmy, ma ów aeronauta zamiar wzbić się pod obłoki w nowej konstrukcji balonie, zapewne z Saskiego Ogrodu. Być może, dla zrobienia większego effektu i interessu p. Berg, ogłosi znów, jak przed paru laty, projekt podróży w towarzystwie. A że się taka excentryczna wycieczka uda, nie wątpimy, tylu bowiem ludzi tęskni za rozgłosem i stara się o niego wszystkiemi siłami!

— W obecnej porze letnich kąpieli, zdarzają się czasem wypadki zatonięcia. Zastanawiając się zatem nad sposobami, zapobiedz mogącemi choć w części nieszczęściom zdarzającym się pływakom i amatorom kąpieli, jeden z tutejszych ludzi nauki, znany z filantropijnych dążności, obmyślił i wykonał nowego systematu *pas bezpieczeństwa*. Apparat rzeczony składa się z zręcznie połączonych kawałków korkowego drzewa, i ma tę wyższość nad pasami z gutaperki, oraz innemi dotąd znanemi, że nie grozi pęknięciem w użyciu. Dodać należy, że pas ten nie tamuje wcale swobody ruchów, ale owszem ułatwia utrzymanie równowagi na wodzie dla ludzi nie mających nawet pewnego wyobrażenia o sztuce pływania. W tych dniach nowy ten pomysł nadesłanym został do Głównego Kantoru Drukarni „Kurjera Warszawskiego", tak dla okazywania go ciekawym, jako też i dla ułatwienia żądającym, możności zdjęcia z niego rysunku.

— W mieście Wiślicy w powiecie pinczowskim (gub. kieleckiej) odbywa się obecnie przelewanie dzwonów kościelnych, uszkodzonych znacznie przez pożar, któremu przed dziesięciu laty większa część miasta uległa. Do roboty tej, połączonej zazwyczaj z wielkiemi trudnościami, zabrali się przybyli w tym celu z Krakowa pp. Zuch i Danikowski. W zeszłym tygodniu jeden z dzwonów został już odlany; waga jego wynosi 31 centnarów.

— P. J. Glinojecki, technik trudniący się od lat kilku eksploatacją torfu na materjał opałowy, zawezwany obecnie w Łęczyckie do dóbr Tkaczew, odkrył torfowisko rozłożone na 197 morgach i obejmujące przypuszczalnie 676,000 sążni tego ziemnego paliwa. Również i w guberni Petrokowskiej, w dobrach Jedlno, p. Glinojecki odnalazł pokłady torfu pod pastwiskiem, na kilkaset morgowej przestrzeni. Odkrycia rzeczone mogą energicznie wpłynąć na rozwój przemysłu w szczęśliwych okolicach Tkaczewa i Jedlna. Nie wątpimy też że właściciele dóbr pomienionych, bacząc na sąsiedztwo kolei żelaznych połączonych drogami bitemi, oraz na rzeki spławne, Bzurę i Wartę, pozakładają fabryki odpowiednie najważniejszym potrzebom naszego kraju.

— Dwadzieścia ośm lat ubiega, jak w roku 1841 pierwszy pojawił się zeszyt „Bibljoteki Warszawskiej", i obecnie drukuje się tej publikacji tom sto jedenasty. W dziejach naszej prassy perjodycznej, jest to pierwszy i wyjątkowy objaw, istnienia tak długiego pisma literackiego, które nie będąc żadną spekulacją, podtrzymywać usiłuje naukę i wiedzę na wysokości właściwej. Przez ciąg swego istnienia, nieraz zachwiana w środkach finansowych, publikacja ta zawsze znalazła życzliwą pomoc, od przyjaciół nauki, którzy umieli ocenić jej cel i dążenia. „Bibljotece Warszawskiej" zawdzięcza wielu rozgłośnego imienia dziś pisarzy, swoje pierwsze wstąpienie w literacką arenę. Zbiór ogromny tego pisma, obejmuje setki najważniejszych prac, tak oryginalnych, jako też tłomaczonych. „Bibljoteka Warszawska" w przeciągu czasu przeszło ćwierćwiekowym, nosi wyraźne ślady wpływów, jakie ją otaczały, i jeżeli były chwile, że mniej obudzała zajęcia, krótko one trwały, bo powstawała z otrętwienia z młodzieńczym zapałem i nowe rozwijała siły. Ten dowód pojęcia potrzeb społeczności, i ożywiania się, stawia nam i rok bieżący. Wpośród tak wielkiej liczby pism, Redakcja pojęła rozumnie swoje powołanie, a wsparta nowemi siłami, śmiało wytrzyma porównanie z przeglądami zagranicznemi. Oprócz artykułów naukowych, wyborowych, których nigdy nie zabrakło „Bibljotece Warszawskiej, oprócz zajmującej i wybornie pisanej kroniki paryzkiej, rozszerzono dział krytyczny, tak krajowej, jak zagranicznej literatury. W każdym zeszycie mamy starannie opracowane artykuły, które nas objaśniają ze sprawami całego świata. Redakcja wprowadziła nadto, napowrót jak i dawniej bywało, w swoje kolumny powieść oryginalną, oraz przeglądy: teatralny, muzyczny, sztuk pięknych i z nauk przyrodniczych. Słowem, każdy zeszyt Bibljoteki Warszawskiej tak starannie i umiejętnie redagowany, że najmniej wykształconego człowieka zająć może, a ileż nauczy! Pomimo tej nieocenionej

wartości swojej, nie zyskało to pismo należnego upowszechnienia. Cały nakład wynosi ex. 600, i te się nie rozchodzą w zupełności. Wstyd nam to wyznać, ale prawda przedewszystkiem. Na całą naszą społeczność, krajowa Bibljoteka Warszawska 600! przedstawicieli nie znajduje. Chcielibyśmy temi kilkoma słowami, zwrócić uwagę powszechną, na na tak wyborowe pismo, które cichą pracą a wytrwałą, i starannie obmyślone, stoi na czele całej naszej prassy perjodycznej.

— *St. Peter. Wied.* donoszą: Począwszy od 13-tej wiorsty od Petersburga, w kierunku drogi żelaznej carsko-sielskiej, prawie nieprzerwanie do Carskiego Sioła, oraz w okolicach Peterhofu, wszczęły się na skutek nieustannych upałów panujących w ciągu ostatnich dni, tak zwane pożary podziemne, to jest zapalił się torf pod cienką warstwą czarnej ziemi. Kłęby dymu unoszą się nad ziemią, szerząc nieprzyjemny zapach swędu, zwłaszcza podczas wieczorów spokojnych, pozbawionych wiatru. Palący się torf, może spalić korzenie drzew w lasach, i w takim razie pożary leśne będą nieuniknione. Powiadają, że gdzie niegdzie zaczęły się już one. Naturalnie, że nie podobna ugasić tych pożarów torfowych; ustaną one same przez się za nadejściem zimna. Jeżeli nie mylimy się, takież pożary miały miejsce w okolicach Petersburga dziesięć lat temu. (Dz. W.)

— Wspominaliśmy już o przybyciu do Warszawy młodego autora dramatycznego pana *Dzikowskiego*. Otóż jak słyszeliśmy, oddał on już do dyrekcji teatrów cztery swoje komedje, które kolejno mają być przedstawione. Tytuły tych komedji są następujące: „Kartka wycięta“ w 1m akcie; „Za dawnych czasów“ w 4ch aktach; „Niedorosła córka“ w 3ch aktach; i „Autor w kłopocie“ w 1m akcie. Kartka wycięta ma podobno rozpocząć ten szereg, a nie wątpimy, że ujrzenie tych komedji na scenie, zachęci pana Dzikowskiego, do dalszego szeregu prac teatrowi poświęconych.

— Powzięliśmy wiadomość, że Szkoła Gł. Warsz., wyprawiła w tych dniach odłamy kamienia meteorycznego, spadłego w dniu 30 Stycznia r. b. w okolicach Pułtuska wraz z analizą tegoż (o czem już donieśliśmy) p. t. „Notice sur la météorite tombée le 30 Janvier 1868 aux environs de la ville de Pułtusk“, oraz mapką, dla wszystkich uniwersytetów, oraz wyższych zakładów naukowych Cesarstwa; dla uniwersytetów zaś zagranicznych: w Paryżu, Londynie, Berlinie, Kopenhadze, Sztockholmie, Pradze Czeskiej, Wrocławiu, Królewcu, Krakowie, Lwowie, niemniej dla niektórych professorów, i towarzystw naukowych: w Paryżu, Poznaniu, Freibergu, Wrocławiu, Berlinie, Heidelbergu, Görlitz, Gdańsku, Medjolanie, Rzymie i Peszcie. Same zaś broszury bez aerolitu, otrzymać mają wszystkie Gimnazja w Królestwie.

— Kamienica narożna ulicy Sto-Krzyzkiej i Nowego Światu — z gruntu wyrestaurowana, wczoraj odsłonięta, zapewnie wkrótce zamieszkaną zostanie.

— Szossa z Włodawy na Sławatycze do Chotyłewa, stacji Kolei Warszawsko Terespolskiej, ma być poprowadzona.

— W dniu wczorajszym zmarła nagle Emilja Błeszyńska, lat 40 licząca, żona kupca, z Austrji przybyła, i w Hotelu Litewskim czasowo zamieszkała, o czem sąd właściwy zawiadomiony został.

— Kassjer Banku Polskiego, zameldował w policji, że w dniu wczorajszym około godziny 2ej, w czasie odbywania czynności, skradziono z kassy 5,000 rubli srebrem, w dziesięciu paczkach, biletami pięciorublowemi. Dla wykrycia winnego przedsięwzięto ze strony policji energiczne środki. (Gaz. Polic.)

— Uprasza się p. *Sarneckiego*, Studenta Szkoły Głównej, aby się zechciał zobaczyć z reżysserem Teatrów Warszawskich.

— Piszą nam z powiatu *lipnowskiego* (gub. płocka). Tegoroczna zima i wiosna wywarły niekorzystny wpływ na wegetację żyta, gdy tymczasem delikatniejsze ziarna, jak pszenica i rzepak, z wiosny wyglądały zdrowo, okrywając rzęsiste niwy. Następnie, gdy słońce działanie swe podnosząc stopniowo, okryło powierzchnię ziemi kłosami grubemi i rzęsistemi, te ostatnie okazały się usadzonemi rzadko, jak gdyby gospodarz skąpy za mało przeznaczył ziarna na zasiać się mającą przestrzeń. Po roztopach, ziemia przesycona niezwykłą ilością wilgoci, nie była zdatną w porę do przyjęcia uprawy, przez co zasiew jarego zboża opóźnionym został. Posucha znów przez ciąg całego Czerwca uparcie trwająca, z początkiem Lipca smutne przedstawiła widoki dla usiłowań naszych; mianowicie: rzepak przed samem dojrzeniem wystawiony na ciągłe działanie upału, zasechł gwałtownie, otrzymał ziarno drobne, i tem samem plony swe zmniejszył. Pszenica bujnie wykłosowana też samą zdaje się klęskę poniosła, kłosy jej bowiem zaczęły się już przypalać, a przymrozek Czerwcowy zastał ją w porze kwiatu. Co się tyczy żyta, tego naszego chleba powszedniego, i podobno najważniejszego przedmiotu naszej gospodarki, to na gruntach wilgotnych samych przez się, lub też tam, gdzie spodnie gliniaste pokłady wilgoci nie absorbują, i chłód na powierzchni ziemi zachowują; takowe właściwy swój kolor utrzymało, i tam ono więcej jest rozkrzewione, a słoma długa i kłosy ważne, gdy przeciwnie grunta zimne i sapowate, wydały żyto z mietlicą i chwastem. Na miejscach zaś suchych, piaszczystych, wzgórzystych lub z przepuszczalnym spodem, podług gminnego wyrażenia, brat brata rodzi zaledwie, a upały wśród posuchy drogi potworzyły z białych kłosów wśród niwy jeszcze dojrzewającej. Skutkiem tego wszystkiego, zbiór żyta tegoroczny mniej jak średnio zapewne wypadnie. Owsy, grochy i głównie jęczmiona, nie wyrosłszy i ziarna nie wykształciwszy jak należy, schną, przedwczesną dojrzałością, bo korzeń ich uwięziony w skamieniałej skwarem ziemi. Kartofli wzrost opóźniony na miejscach więcej ulegających wpływom posuchy, przez parę znowu przymrozków przytrafionych już w Czerwcu; nać ich zwarzona, tu i owdzie, ztąd plon ich dotąd warunkowy, w ostatecznym rezultacie, od dalszych zależeć będzie okoliczności, wpływ na niego wywierających. Co do koniczyn czerwonych, takowe wydały w roku bieżącym prawdziwie świetny rezultat, lecz trawy na łąkach w ogóle mówiąc, mało, i widząc potrzebę spekulowania, na jesienny sprzęt paszy zostawiać musimy.—*F. C.*

— Drukowany imienny spis osób bawiących w Szczawnicy, do d. 15 b. m., obejmuje 909 osób. Połowę ich stanowią żydzi, którzy mieszkają po domkach wieśniaczych. Teraz już nie potrzeba, jak dawniej bywało, szukać umieszczenia na wsi; piękne i wygodne budowle obydwóch zakładów starczą na przyjęcie. W górnym zakładzie więcej jest nierównie budynków, i spacery są cieniste, powietrze jednak nie tyle świeże ile w dolnym, z po-

wodu, iż zakład górny jest niejako miasteczkiem. Zakład dolny na Miodziusiu ma mało budynków, wielki park jego, z młodych drzewek jeszcze złożony, wygląda obiecująco na przyszłość. Nowe źródło Wandy, na Miodziusiu, odpowiada górnemu Magdaleny, z tą różnicą, że jest o 22 procent silniejszem od ostatniego. Źródło Szymona żelaziste także na Miodziusiu, jest tyle tęgie co do żelaza, ile źródła krynickie, ma tylko mniej nierównie wapna, co właśnie jest lepszem tak w zażywaniu, jak w kąpieli. Właściciel p. Dąbski nie szczędzi kosztów nakładowych, a rządca jego p. Zoelner wszelkich sił dokłada, by przyjść w pomoc właścicielowi i dogodzić gościom. Usługa wszędzie bardzo dobra i skrzętna; służba złożona z miejscowych wieśniaków; jest to znakomita dogodność, że nie było jeszcze nigdy wydarzenia, aby cokolwiek gościom zginęło, nawet z drobnostek. Uczciwość ludu tamecznego w zadziwienie wprowadza mieszkańców miast. Wszystko strojne, czyste i wesołe. Każdy z ludzi umie czytać, są tam wieśniacy gospodarze, którzy pokończywszy 8 klas gimnazjalnych, powrócili do roli; bo właściwem jest góralowi, że tęskni za swojemi stronami. Z uprawy roli nie wyżyłby góral, gdyby nie przemysł jego i pracowitość; niejeden idzie w dalekie strony, to z koszami, to ze szkłem, to z sitami, lecz zawsze wraca do ojcowizny. Właściciel Szczawnicy p. Szalej, otrzymał telegram zawiadamiający o zatwierdzeniu budowy mostu na Dunajcu, między Krościenkiem, a zdrojowiskiem Szczawnicy.

— *Z Wrocławia, 12go Lipca.* Obrót w ostatnich czasach nie był na tutejszym placu rozległym, doszedł bowiem tylko do mniej lub więcej 500—550 centnarów. W sprzedaną tę wełnę wchodziła pruska, dobra polska, jako też szlązka średnia, zakupiono ją zaś częścią do Saksonji, częścią nad Ren i do Francji, pewną część nabyli szlązcy fabrykanci. Dowozy nowej wełny pięknej, jakości i pięknego nader prania nadchodzą bezustannie, a składy podają bogaty wybór najrozmaitszych gatunków, tak, iż spodziewać się pewnie można w czasie najbliższym odwiedzin kupców zagranicznych.

— Na Chwaliszewie, w Poznaniu, dnia 15go b. m. zakończyła życie Paulina Białoszyńska.

— Rzadką w swoim rodzaju sprawę kryminalną rozstrzygał niedawno sąd w Poznaniu. Introligator Wittmann, niemiec, mieszkający poprzednio w Wollinie, a teraz w Poznaniu, jakkolwiek miał dopiero lat 32 (urodził się 1836), zdążył już ożenić się cztery razy, i po otruciu każdej żony zagrabić jej majątek. Żeby zaś w posiadaniu sukcessji upewnić się, otruł także jedno własne dziecko i jednego pasierba. Oprócz tych sześciu zbrodni, więcej niż prawdopodobnem jest przypuszczenie, że otruł ojca i ciotkę pierwszej żony. Dla spełnienia tych wszystkich przestępstw używał arszeniku, który był ukradł w aptece. Z Wollina wyprowadził się do Poznania po otruciu trzeciej żony, dla tego, że całe miasto głośno go obwiniało o zbrodnię, ale miejscowa policja nie uznała za stosowne zwracać na to uwagę. Dopiero gdy w Wollinie zanominowano innego burmistrza, ten, zaintrygowany opowiadaniem mieszkańców, dał znać policji poznańskiej, przytrzymano zbrodnia, wydobyto trupy, i prawda wyszła na jaw, pomimo, że Wittmann przeczył i udawał obłąkanie. Sąd jednomyślnie uznał go winnym i skazał na karę śmierci przez ścięcie.

— W tych dniach otworzyli we Lwowie pp. Gubrynowicz i Schmidt, księgarnię, skład nut i utworów sztuk pięknych. Obecnie tedy jest pięć handlów księgarskich we Lwowie.

— *Z Pesztu.* Zdaje się, że Francja, zkąd do ostatnich dni jeszcze bardzo świetne nadchodziły wiadomości, nie będzie miała zbioru dostatecznego i będzie zmuszoną pokrywać deficyt zboża, naturalnie o wiele mniejszy niż w roku ubiegłym, zakupując produkty na Węgrach. O Anglji już dowiedzioną jest rzeczą, że mniej więcej będzie potrzebowała znacznych dowozów. Szwecja, Norwegja, Galicja, Królestwo Polskie i prowincje Nadbaltyckie podobnież. Nietylko na rachunek francuzki ale i galicyjski, robią się już umowy w Peszcie. Trzymanie się cen na wysokości dotychczasowej, należy kłaść głównie na karb złego urodzaju za granicą. Zapewnie, że ceny te z małemi odmianami zachowają się aż do jesieni, i dopiero wtedy, gdy Ameryka wystąpi ze swojemi massami, skala tych cen zmiejszy się cokolwiek. Na pewne jednak prorokować tego nie można. Na Węgrzech, przy żniwach, skarżono się na brak niezmierny rąk do sprzątania obfitych plonów, żądano więc od austrjackiego ministra wojny, aby wojsku pozwolił żąć dwa tygodnie. Jakoż rzeczywiście rozpuszczenie 36,000 żołnierzy za urlopem, ma brakowi rąk podczas żniw węgierskich zapobiedz, a następnie także we Lwowie, Pradze i gdzieindziej pozwolono na dni kilkanaście dla pomocy żniw rozpuszczać pewną liczbę żołnierzy. Zboże węgierskie zaczynają już wyprawiać do Francji koleją żelazną na Pragę Czeską.

— Cesarz Francuzów, zamierzając wydać nowe dzieło: żywot Filona Aleksandryjskiego, słynnego żydowskiego filozofa starożytności, wysłał do Włoch młodego uczonego Delaunay dla zbierania źródeł.

— Na odbytem w dniu 11 Czerwca w Londynie posiedzeniu „Towarzystwa do zbadania Palestyny“, porucznik Warren złożył sprawozdanie o postępie tych robót jego kierownictwu poruczonych. Roboty te dokonywają się obecnie przez 70-ciu turków, pod nadzorem 2-ch inżenierów kapralów. Dotąd jednak wykopywania te mały odniosły rezultat. Znalezione przedmioty stanowią wyroby gliniane z rozmaitych epok, gwoździe bronzowe, szkło z 3-go i 4-go wieku zwyczajnej ery, kilka monet hebrajskich, wreszcie pieczęć mosiężna z napisem staro-hebrajskim charakterem. Co do głównego zadania tych poszukiwań, mianowicie wynalezienia miejsca, na którem stała sama świątynia, zachodzą wprawdzie ku jego rozwiązaniu wielkie trudności; powolną atoli i troskliwą pracą da się ono osiągnąć. Trudności te na tem polegają, iż rozmaite podania o topografji tej miejscowości są między sobą niezgodne, i dotąd wiadomo tylko z pewnością, gdzie była góra oliwna i dolina Kidron.

— Odbywa się teraz zjazd w Peszcie europejskiego stowarzyszenia telegraficznego.

— Królewsko-Saski artysta dramatyczny Räder, autor wielu znanych i ulubionych krotochwil, umarł d. 16 w Teplitz, w skutek nieszczęśliwej operacji odciska.

— D. 15 Lipca umarł w Dreznie doktor homeopatyczny Trinks, jeden z najwięcej cenionych uczni Habnemanna.

— W Kołozwarze, na Siedmiogrodzie, ma być utworzony uniwersytet. Professorowie zwyczajni mają pobierać po złr. 3,000, nadzwyczajni po złr. 1,500.

— „Życie i prace Dra Aleksandra Le Bruna" byłego dziekana, profes. kliniki chirurgicznej w Szkole Głównej Warszawskiej, przez J. F. Nowakowskiego, Redaktora Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego, znajduje się do sprzedania we wszystkich księgarniach po cenie za egzemplarz z drzeworytem kop. 75, a z fotografją Dra Le Bruna rs. 1. Skład główny w księgarni Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481.—4809— (1—3)

— Wykaz numerów obligacji cząstkowych na złp. 500, certyfikatów lit. B. na złp. 200 i certyfikatów lit. A. na złp. 300, wylosowanych od roku 1836 od 1866, z któremi właściciele nie zgłosili się do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 roku, już wyszedł z druku i znajduje się w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" do przejrzenia.

- Redakcja Kliniki przeniesioną została na ulicę Królewską, Nr 37 (nowy). Załatwiają się interesa od godziny 4ej do 6ej z południa wyjąwszy Niedzieli i świąt uroczystych. —4690— (10656) (2—3)

— W Instytucie gimnastyczno-orthopedycznym na Sewerynowie, P. Stanisława Majewskiego lekcye zbiorowe gimnastyki higienicznej dla młodzieży żeńskiej odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7-ej po południu; lekcye dla młodzieży męzkiej mają miejsce w drugie dnie o tym samym czasie, zaś dla osób dorosłych przeznaczone są środy i soboty od 6½ wieczorem. Gimnastyka lecznicza (szwedzka) bywa zastósowaną codziennie w godzinach rannych i popołudniu od 3 do 5-ej. (1—6) —4851— (11007)

— *Panu Al.* Interes Pański z Panem M. z Powązek nie może być teraz zakończony, a zatem zostawiam go czasowi i przy pierwszej okazji osobiście go ukończę. Bądź Pan o ten interes zupełnie spokojnym. *W. A. K.* —4870—

— Polowanie w lasach należących do dóbr Tarchomin, zabrania się z tem wyraźnem ostrzeżeniem, że myśliwym niezaopatrzonym w pozwolenie, broń i psy zostaną zabrane, i w tej mierze służba leśna otrzymała stosowne rozkazy. —4863— (1—3)

WODY MINERALNE.

— Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność i WW. Doktorów, że podobnie jak lat poprzednich tak i bieżącego roku, w krótkich przerwach nadchodzą do składu, przy aptece mojej, transporty Wód mineralnych, wprost ze źródeł, na tutejszej Komorze kolei żelaznych ekspedjowanych. W tych dniach otrzymałem następujące wody: Spa Kissingen, Vichy, Pyrmont, Buskie i Błoto Buskie, do kąpieli Emskie, Marienbadzkie, Krynickie, Solankę Ciechocińską, Ług i Szlam Ciechociński. Wkrótce są spodziewane: Szczawnickie, Iwonickie i Egerskie trzeciemi transportami. *T. Heinrich* właściciel apteki w domu Wgo Brunwej, dawniej Petyskusa, róg ulicy Wierzbowej i Senatorskiej Nr 473 obok kościoła Śgo Antoniego. —4862— (11015) (1—1)

— Kawiarnia w domu Wgo Dückerta, pod Nr. 556 gdzie Zakład Wód mineralnych, po zupełnem wyrestaurowaniu została obecnie otwartą. —4855— (11015) (1—3)

— Pan Kazimierz Okólski fortepianista wyjeżdża w Hrubieszowskie, powroci zaś w pierwszej połowie września. —2879—

— Ferdynand Car, utrzymujący magazyn ubiorów damskich przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 634 l. *b.* pomiędzy Litewskim a Rzymskim hotelem, wyjechał za granicę, do różnych miast stołecznych a mianowicie do Paryża, dla zebrania najświeższych i najgustowniejszych mód, jako i dla sprowadzenia najmodniejszych okryć i kostiumów na porę nadchodzącą. Zatem polecam się łaskawej pamięci J. W. Paniom, które mnie dotychczas zaszczycały swojemi względami; aby raczyły i nadal odwiedzać mój magazyn. —2873— (11013)

— Z powodu otworzenia kommunikacji do Saskiego ogrodu, ulica Niecała zdobi się w nowe sklepy i zakłady. Pomiędzy innemi otwiera się za kilka dni Café Restaurant, pod kierunkiem p. Adama *Bylen-skiego*, w domu Psarskiego, którego front tylny wychodzi na nową bramę Saskiego ogrodu. Zakład ten przy bardzo przystępnych cenach, będzie zaopatrzony we wszelkie przybory wygody i wykwintu nawet, a sąsiedztwo ogrodu Saskiego, oraz osobny ogródek do zakładu wyłącznie należący, staną się nowym powabem dla gości tam uczęszczających. Należy jeszcze zwrócić uwagę, że wyrażenie „ceny przystępne", któregośmy użyli powyżej, nie jest wcale mrzonką, głównem bowiem staraniem właściciela zakładu, będzie najlepiej i najwytworniej nawet sporządzone potrawy, przy gorliwej posłudze i opatrzeniu się we wszelkie porządki konieczne w takich razach, oddawać po cenach, kilkunastu kopiejek nieprzechodzących. — Nowemu Café Restaurant można na pewne wróżyć powodzenie jeżeli wygodzi potrzebom większości, jeżeli tak zamożniejsi smakosze, jak i mniej zamożni szukający zdrowego a taniego posiłku, znajdą tam słuszne zadowolenie swoich żądań. —2881—(11,034.)

Uwaga. — W zeszłym tygodniu dwie damy nabyły w handlu moim pod firmą *A. Silberbaum* za Żelazną Bramą Nr 11 sklepu w domu W-go Grodzickiego materjał na suknię po 60 kop. za łokieć oraz inne drobnostki szmuklerskie i przez zapomnienie materjał na suknię zostawiły, co później przezemnie dostrzeżonem zostało, upraszam przeto o łaskawe zgłoszenie się pod powyższą firmę po odbiór swej własności. (1—3) —2880— (11006)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiadomości podane przez „Indép. Belge" o negocjacjach Francji z Belgią i Hollandją, co do konwencji handlowej, a nawet wojennej, znalazły wielostronne zaprzeczenia. Niemiecka paryzka korrespondencja utrzymuje wszelako, że wie z najpewniejszego źródła iż usiłowania rządu francuzkiego, w tym kierunku są rzeczą niewątpliwą. I Szwajcarję wzywała Francja do podobnego sojuszu, ale o Szwecji i Danji, o których wspominały niektóre prowincjonalne dzienniki, nawet mowy nie było. Cel Francji w zawarciu podobnego traktatu widoczny. Nie byłożby to rozszerzeniem zakresu potęgi francuzkiej, gdyby Hollandja, Belgja i Szwajcarja podpadły pod jedną handlową i militarną władzę?

Książę Napoleon spodziewany lada chwila z powrotem, a że Cesarz znajduje się w Plombières, wydanem więc zostało polecenie, aby natychmiast pojechał tam zdać sprawę z swoich podróżnych spostrzeżeń. Wątpliwą wszelako jest rzeczą, czy Cesarzowi Napoleonowi idzie tylko o turystyczno-malowniczą stronę podróży stryjecznego brata?

Według gazety „La Presse" próby z „kartaczownicami" trwają bez przerwy w Meudon: huk wystrzału nie jest silniejszym od zwykłego rotowego ognia: nie-

kiedy słychać go trzy razy na minutę, niekiedy znów przechodzi w ciągły grzmot. Próby odbywają się z zachowaniem najwyższej ostrożności. Nikt niewtajemniczony nie może się tam znajdować, a licznie rozstawione szyldwachy, mają rozkaz utrzymywania ciekawych w przyzwoitej odległości.

Znowu z ust ministra marynarki wysunęło się słówko, które niezupełnie uspokoić może tych, którzy się wojny lękają. Kiedy albowiem p. Bethmont wnosił o zbadanie stanu i organizacji personelu i inwentarza marynarki, minister oświadczył, iż jakkolwiek niema nic przeciwko takowemu zbadaniu, wszelako wątpi, aby dobrze wybraną była pora obecna i obecne polityczne położenie rzeczy, do wtajemniczenia zagranicy w stan morskich sił Francji.

Rząd angielski w końcu zeszłego tygodnia znowu doznał dwóch małych porażek, ponieważ bez względu na jego uwagi i przełożenia, bill o zabiegach wyborczych w znakomicie zmienionej formie przyjętym został, oraz postanowiono wypłatę żołdu bez odtrącania podatków od powracających z Abissynji officerów. Mimo to, ogólne położenie rzeczy nie zmieniło się bynajmniej przez te podrzędne nieporozumienia. W Irlandji natrafiono podobno znów na ślady usiłowań, dążących ku pobudzeniu amerykańskich fenianów do nowych przedsięwzięć, a rewizja osób przybywających obecnie z Ameryki do Irlandji, odbywa się z podwójną surowością, i doprowadziła do uwięzienia wielu osób podejrzanych, przy których broń znaleziono. Nawet pomiędzy mieszkańcami wyspy Malty, objawiły się podobno przed niedawnym czasem symptomaty groźnego usposobienia, wszelako przyczyny onego dotychczas są nam obce i nieznane.

Donoszą z Lizbony drogą telegraficzną, że księztwo Montpensier przybyli tam d. 18 b. m. z Kadyxu i przyjęci zostali z należnemi honorami, jakie ceremonjał dworu portugalskiego przepisuje. Utworzenie nowego ministerjum jeszcze nie dokonane, a co dziwniejsza, że opinja publiczna przyjęła przychylnie pogłoskę, jakoby tylko co usuniętemu od zarządu sprawami państwa, hrabiemu Avila, dano polecenie zebrania nowego gabinetu.

Prosto z Rzymu otrzymana depesza, donosi o wprowadzeniu użycie traktatu handlu i żeglugi, zawartego pomiędzy państwem kościelnem, a Związkiem północno-niemieckim, do którego to traktatu dołączono nadto klauzulę, dotyczącą wzajemnego wydawania zbiegów.

Książę Aleksander Karageorgiewicz odpowiedział na doręczony mu w dniu 16 b. m. pozew belgradzkiego sądu, że od chwili odsunięcia go od tronu, starał się wielokrotnie o uzyskanie paszportu do Serbji, ale takowy zawsze mu był odmówionym, a zatem, uważa się za wygnanego z Serbji, i nie myśli zadosyćuczynić doręczonemu mu pozwowi: w każdym atoli razie zastrzega sobie możność dania stanowczej odpowiedzi do 10ej rano w d. 17 b. m.

Wcale nieciekawe to położenie, być prezydentem Stanów Zjednoczonych. Ledwo co Johnsohn usprawiedliwił się z czynionych mu zarzutów, ledwo co homeopatyczna doza większości przeważyła na jego stronę wyrok sądu kongressowego, już deputowany Stevens występuje z 5ma artykułami dodatkowemi do skargi przeciw prezydentowi. Oskarża go np. o nadużycie osobistego prawa, jako prezydenta, że urzędników działających na zasadzie postanowionych przepisów, z urzędu oddalał, mianując jednocześnie zwolenników swojego stronnictwa następcami uwolnionych od służby, dalej, że służącego mu prawa ułaskawienia używał w sposób szkodliwy dla społeczeństwa i t. d. Izba wzięła to oskarżenie pod rozwagę.

(Ind. Bel., Nordd. Allg. Ztg, Journ. des Déb).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 21 Lipca, godz. 11 m. 45 w nocy.

Konstantynopol, 21.—J. C. W. Wielki książę Aleksy dziś odjechał do Pireus. Na cześć Jego odbyła się wczoraj wieczorem wielka uroczystość w poselstwie ruskiem.

Belgrad, 21.—Adwokat Piotr Markowicz, otrzymał polecenie bronienia z urzędu księcia Aleksandra Karageorgiewicza, przy pojutrzejszej ostatecznej rozprawie, w processie morderstwa księcia Michała. I inni oskarżeni otrzymają obrońców z urzędu. Prawdopodobnie jedenaście osób skazanych będzie na śmierć.

ROZMAITOŚCI.

POŚWIĘCENIE KAPŁANA.

W Auch, w górnych Pyreneach, dwa domy w tym czasie stały w płomieniach.

Z jednego zalatywały krzyki: Ratunku! ratunku!

Najboleśniej brzmiał głos jakiejś matki: Ratujcie moje dziecko!

Przed palący się dom przybył i arcy-biskup. Dopóki mógł, pracował z gaszącymi i zachęcał ich.

—Dwadzieścia pięć luidorów—zawołał,—dwadzieścia pięć luidorów temu, kto wyratuje tę kobietę i jej dziecko.

Słowa te zrobiły niejakie wrażenie; kilku mężczyzn wystąpiło kilka kroków naprzód, ale cofnęli się wkrótce.

— Pięćdziesiąt luidorów temu, kto wyratuje z płomieni dziecko i jego matkę—zawołał donośniej arcybiskup.

Wszyscy słyszeli, ale nikt się nie ruszył.

Wówczas prawdziwy ten pasterz swojego ludu, umaczał prześcieradło w wodzie, owinął się niem i wstąpił na drabinę, przystawioną do muru.

Lud poruszony do głębi tym nadzwyczajnym przykładem miłości bliźniego, padł na kolana i utkwił wzrok w czcigodnego prałata.

Dostał on się szczęśliwie do okna, z którego buchały płomienie i znikł.

Wkrótce potem przy temże oknie ujrzano go znowu, a zarazem ową kobietę z dzieckiem. Byli uratowani. Arcy-biskup będąc już na dole, zdjął z siebie w pół spalone prześcieradło i ukląkłszy zmówił krótką modlitwę, a potem dobywszy pieniędzy, rzekł do owej kobiety, którą pożar przywiódł teraz do ostatecznej nędzy.

— „Nie troszczcie się matko, zarobiłem pięćdziesiąt luidorów, przyjmijcie je odemnie na pierwsze potrzeby“.

SZARADA.

Kędy jest wiele *pierwszych*, to tam jak już wiecie,
Wspak *pierwsza* i wspak *druga* niepód bna przecie.
(Znaczenie zeszłej Szarady, *Kodeksy*).

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych codziennie w Hotelu Europejskim.

— *Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9 ej rano do 2-giej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6½, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej. Początek o godzinie 8 wieczorem. (8) —4626—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.
Program na dziś: **1) Eine betrogene Schneiderseele.—2) Das sonderbare Zusammentreffen.—3) Die Berufsgenossen.** —4868—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godz 8. —4802—
Program na dziś: **1) Die Eifersüchtigen** (po raz pierwszy) — **2) Ein weisser Othello** (po raz pierwszy).—**3) Röschen und Guste** (po raz pierwszy)
Dziś benefis P. Sackmann. —4869—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (2—25) —4840—(3544)

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żulickiego**. Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. —4787—(10876)

FOTOGRAF

umiejący kopiować, retuszować gotowe już odbicia, jak również i klisze, przytem nieco kolorować, szuka miejsca. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami C B. (3—3) —4774—(10821)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej
Dziś na kolację Rosbef.
Jutro na śniadanie Pieczeń wołowa z rożna.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się Obstalunki na miasto.
—4738—(3374)

TYNKTURA NA PLUSKWY!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z jich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!! głównie na tak zwane karaluchy, prusaki i francuzy, w skutku przewyższający o wiele Proszek Perski. Jest do nabycia w Składzie Głównym Zapałek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisiewskiego, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, dom Löwenberga, Nr 467a.
W tymże Składzie znajduje się PROSZEK PERSKI, TRUCIZNA na myszy i szczury, BIBUŁA do trucia much i BENZINA do wywabiania plam.
(3—10) —4670—(5561)

KAWIARNIA

znana od lat dawnych pod firmą **A. Bautz**, a od lat 12 **M. Obrębski**, egzystująca przy ulicy Długiej, pod Nrem 556, w domu P. Dükerta, gdzie mieści się Instytut Wód Mineralnych, przeniesioną została na ulicę Bielańską, pod Ner 609, nowy 14, czwarty dom od rogu ulicy Długiej.
(6—30) —4423—(10,224)



Śledzie Pocztowe,

Porter i **Piwo** Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win**, **Delikatesów i Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.
(22—30) —3532—(8234)

Teatr Wielki. Jutro: **Violetta**. Pani Jakowicka przedstawi rolę Violetty.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop:	sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 03				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	67	83	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	77	67	77	33
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	10	67	70
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	50	130	75
„ „ „ z r: 1866	132	50	131	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	61	—	60	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	89	—	88	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Vartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 33⅓
Od Likwidacyjnych kop: 57⅞.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 121 — 120⅚.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 45— rs 7 k 43.
Paryż Weksel 2 m za 300 fr: rs: 88 k. 95 rs. 88 k. 65.
Wiedeń Weksel 2 m. za 100 w. sr. rs. 108⅓—rs. 108.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 21 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 k: 70 do rs. 8 kop. 70; żyta od rs: 5 k: — do rs: 5 k: 70; owsa od rs: 3 k, — do rs: 3 k: 5; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —. kartofli od rs: 1 kop: 65 do rs: 1 kop: 95.

Okowity płacono dnia 21 go Lipca za wiadro od rs. 4 k. 14 do rs. 4 k: 20 za garniec od rs: 1 k: 35, do rs: 1 k: 37

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 160.

Środa.— Dnia (10) 22 Lipca. — Rok 1868

Przyjechali do Warszawy:

Jons Robert inżynier z Wiednia; Kossakowski Władysław ob. z wsi Semen; Lesser Jan ob. z Sławkowa; Neuman Wilhelm mechanik z Łukowa.

Wyjechali z Warszawy:

Hr Branicki Aleksander ob. do w. Biała-Cerkiew; Hr. Ożarowski Stanisław ob. do Wilna; Popiel Paweł ob. do Austrji; Hr. Potocki Artjur ob. do wsi Biała-Cerkiew.

Wiadomości Literackie.

— **Kółka Domowego**, poszyt 14, wyszedł z druku i zawiera: Kronika bieżąca, przez J. Dobieszewską (Śmigielską); Wojciech Thorwaldsen i jego dzieła; Pani i Służąca; powieść z angielskiego autorki „John Halifax."—Przytem dodatek o ubiorach z 8-ma drzeworytami; Korrespondencja z Paryża; Opis dodanej ryciny mód; Przepisy gospodarskie; Dodana rycina mód.

— **Kliniki**, Nr 2, Tomu III, wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia szpitalne: Różnobarwość oka przy wrodzonej zaćmie; Kalabar jako środek diagnostyczny przy midriasis, p. Dra Talko (z Tyflisu); List prof Szokalskiego do Redakcji, z powodu spostrzeżenia Dra Talko; Przegląd literatury lekarskiej: Literatura angielska; Aetiologia febris intermittentis et remittentis Salisbury'ego; Drobniejsze wiadomości: opaska gipsowa bezpośrednio zakładana po złamaniach powikłanych; O skaleczeniach oczu zdarzających się u robotników wyrobów metalowych i o nowym rodzaju ochronnych okularów; H. Cohn'a (Ref. Markiewicz); Ucisk tętnic szyjowych przy leczeniu konwulsji Dra Fevez; Narceina i jej działanie; Dra Line Działanie bromku ammonu; Dra Gibb'a, Proszek przeciw kokluszowi Kopp'a (Ref Dobieszewski); Pęknięcie śledziony (Ref. Liebkind); Kronika dwutygodniowa: Komitet Lekarski w Radzie Głównej Opiek. Zakł. Dobr.; Druga klinika chir.; Stan sanitarny m. Warszawy.—Odcinek: Zakłady lecznicze; Nowe reformy w urządzeniu opieki publicznej nad obłąkanymi, zestawił St. Markiewicz.

DONIESIENIA.

— *Dyrekcya Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej:* Zawiadamia że stosownie do przepisów przez Władzę wyższą dla dróg Żelaznych zatwierdzonych, odbędzie się w dniu 11 b. m. o godz. 2-ej z południa w biurze Zawiadowcy Stacyi Głównej Dróg Żelaznych w Warszawie licytacya głośna in plus na sprzedaż *różnych przedmiotów* w powozach i na stacyach Dróg Żelaznych przez passażerów w r. z. pozostawionych, a przez tychże mimo wielokrotnych ogłoszeń nieodebranych. — Chęć zatem kupna mający, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonem, gdzie zalicytowane przez siebie przedmioty po uiszczeniu za nie należności natychmiast wydane im będą.— Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1868 r. —4758— (2—2)

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Warszawskiego z dnia 8 (20) Lipca 1868 r., sprzedane zostaną przez publiczną licytację **Ruchomości**, do spadku po Janie Aloizym Janiszowskim należące, składające się z Garderoby, Bielizny, Mebli, Pianina i t. p. przedmiotów. Licytacja rozpocznie się w dniu 12 (24) Lipca r. b. o godzinie 9ej rano, w domu pod Nr 466 lit. B. Franciszek Kulikowski. (1—1) —4857—(D. W.)



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr 2385b położona, z Kamienicy i trzech Officyn murowanych dwu-piętrowych, składająca się od zniżonego szacunku, to jest od summy Rs. 34,330 Kop. 5½, w dniu 12 (24) Lipca r. b, o godzinie 2ej z południa, w Wydziale IVtym Trybunału sprzedaną będzie. Wadjum Rs. 3,000. Część szacunku zostaje na gruncie. Warunki są do przejrzenia u Pisarza Trybunału Wydziału IVgo, i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego, przy ulicy Nalewki pod Nr 2244a mieszkającego. Wincenty Muszalski, Patron. (3—3) —4730—(D. W.)

KAWA PAROWA RYGSKA

PALONA I MIELONA.

Nr 1-szy funt po kop. 25. Nr 2-gi funt po kop. 20.
W Składzie Głównym w Warszawie, przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077a (nowy Nr 14).
NB. PP. handlującym odstępuje się **dobry rabat**. (1—3) —4861—(10,990)

SKŁAD WAPNA

Z WŁASNEJ KOPALNI,

przy Alei Jerozolimskiej, Nr 9, w prost Żelaznej, naprzeciwko zabudowań D. Ż. W. W. i B.

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić, iż w Składzie sprzedaż Wapna odbywa się po cenach fabrycznych, stałych, licząc każde ⅘ czetwerti czyli korzec netto funt. 250 wagi po kopiejek 70, oraz i na beczki.—Życzący nabyć większą partję, mogą otrzymać takowe całemi wagonami, tak jak nadesłane są z kopalni, które w prost z dworca Kolei Żelaznej do miejsca wskazanego dostawione być mogą, lub własnemi furmankami kupującego zabierane —Mieszkanie zaś moje, gdzie oraz wszelkie obstalunki, tak większych partji, jako i najmniejszych się przyjmują od godziny 3 do 7 z południa. — Ulica Twarda, Nr 1092 lit. A.—Za dobroć wyrobu i rzetelność wagi, skrzynie do rozwożenia. oddawna zbudowane i wyważone, trzymające czetwerti 8 czyli korcy 10, oraz dotrzymanie terminu przy wszelkich zamówienich, utrzymujący Skład poręcza.—**Aleksander Goldring i Spółka.**
(14—16) —3399—(7972)

CUKIERNIA

do sprzedania, od lat 30stu egzystująca przy ulicy pierwszorzędnej, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ (1—1) —4867—(10996)

Jest do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki,

RESTAURACJA,

egzystująca od lat 30stu przy ulicy Aleksandrja pod Nrem 2768, ze wszelkiemi Naczyniami, od najmniejszego do największego. (1—3) —4866—(10995)

Do Składu Owoców z Galicji

Krakowskie-Przedmieście, Nr 406/7.

Nadszedł znaczny transport SERA Krakowskiego, w najlepszym gatunku, funt po kop. 14; biorącym biorącym w większej partji, odstępuje się rabat.

W Poniedziałek i Czwartek nadchodzi Masło świeże bez soli.—**Franciszek Wróbel.**
(1—6) —4865—(10 959)

Jest do sprzedania na przystępnych warunkach

K O L O N J A

za Wolskiemi Rogatkami, na Górczewskiej drodze Nr 21szy i 22gi. Wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 2485 lit. A, gdzie Stróż wskaże.— Tamże jest do sprzedania Mosiężna **KLATKA** dla Papugi i WYGÓDKA Pokojowa.
(1—3) —4864—(10999)



M E B L E

do Salonu, Pokoju sypialnego, Sali jadalnej i inne Gospodarskie, są do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Królewskiej, Nr dawny 413E (nowy Nr 5), na 1m piętrze nad entresolem. (1—3) —4850—(11006)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,




świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.
(6—6) —4370—(11319).



Fortepjan Wiedeński

o sześciu oktawach, jest do sprzedania za Rs. 30, przy rogu ulicy Złotej i Wielkiej pod Nr 1440, na 2m piętrze, w mieszkaniu Pani Kotowskiej, Nr 18 mieszkania. (1—1) —4859—(11005)

Jest do wynajęcia



Fortepian Mahoniowy,

zupełnie w dobrym stanie, za Rs. 5 miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1776, w trzeciem podwórzu na dole, pod Nr 25. (2—3) —4751—(10745)

Do sprzedania lub wynajęcia na czas dłuższy



Fortepian Palisandrowy,

w nowym guście, mało używany, z pięknym głosem. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 41 nowy, na 2m piętrze na prawo, z rana do godziny 9ej, po południu od 3ej do 5ej. (2—3) —4754—(10750)



W domu pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 3 mieszkania, są do sprzedania **Dwa ŁÓŻKA** orzechowe, SZAFA do sukien, KOZETA safianem kryta, 4 NAPOLEONKI, STÓŁ mahoniowy przed kozotę, STOLIK do kart, STOLIK z szufladą jesionowy, SEKRETARKA takaż, LUSTRO, LAMPA porcelanowa, 4 KRZESŁA wyplatane, PORTFEUILLE, kilka NARZĘDZI Mierniczych i MIEDNICA z Kubkiem, Fragetą. Obejrzeć można od godziny 9ej rano do 1ej, a po południu od 4ej do 6ej. (2—3) —4791—(10860)

Masło Drybuskie, Śmietankowe,

regularnie przybywać będzie od dnia 24go b. m., w codziennych Transportach, do Składu w Zamoyskich Pałacu na Nowym-Świecie, do Mathieu, i na ulicę Bielańską, do P. Niewiadomskiego Nr 609, w Piekarni Wiedeńskiej, po cenie Kop. 45 za funt. (1—3) —4844—(10974)

K A W I A R N I A

od lat 15stu egzystująca przy ulicy pryncypalnej, z **Bilardem i Meblami**, oraz należytemi do tegoż Porządkami, jest do wydzierżawienia każdego czasu z powodu wyjazdu. Tamże są do sprzedania **SZAFY** Jesionowe składane, służyć mogące do jakiego Magazynu. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 165, na 1m piętrze, u Właściciela domu. (1—1) —4860—(10998)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że po powrocie moim do Warszawy otworzyłem

Zakład Fryzierski

przy ulicy Długiej w Hotelu Niemieckim, urządziłem przy nim Pokoje dla dam i mężczyzn, oraz sprzedaż rozmaitych kosmetyków i perfum. **Felix Hildebrandt.**
(2—3) —4773—(1089)

WYPRZEDAŻ

OKRYĆ DAMSKICH wysortowanych, o 50% niżej kosztu, w Magazynie **S. Dziecheińskiego,** ulica Miodowa, Nr 486.
(4—6) —4693—(10,626)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **WOLANT,** za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość w Drukarni Wgo Psarskiego, ulica Niecała, Nr 614 lit. H. (3—3) —4744—(10,744)

Istniejący dotąd w pałacu Krasińskich



MAGAZYN MEBLI



przeniosłem do własnego domu, Nr 10 nowy (1613 dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu Śgo Alexandra po prawej stronie, i mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. **Adam Lewanowicz**
(9—15) —4126—(6779)



Potrzebna jest Summa Rs. 3,000,

na 1szy Numer hypoteki Majątku Ziemskiego w Gub. Warszawskiej, w bliskości Warszawy położonego. Bliższe szczegóły w mieszkaniu Nr 8, ulica Mokotowska Nr 1661. (3—3) —4755—(10747)

OCZEKIWANE WIEŃCE
Z NIEŚMIERTELNIKÓW.

czyli pamiątki grobowe, z odpowiedniemi napisami, nadeszły już z Paryża do Składu Wyrobów Chemicznych W. Dzisiewskiego, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, dom Loewenberga, Nr 467a.
(2—3) —4666—(10,812)

JEST DO SPRZEDANIA ZARAZ:

1,000 sztuk Cegły Angielskiej,

(Szamot-Stein) ogniotrwałej, po cenie sztuka kop. 5,—oraz **Moździerz Żelazny Wielki z tłuczkiem,** dla cukierników lub zdunów.—Bliższą wiadomość można powziąść w składzie win L. Maringe, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1403. (1—3) —4847—(10,942)

TECHNIK, ukończywszy zaszczycznie Instytut technologiczny, specjalnie wykształcony w cukrownictwie, gorzelnictwie i warzeniu piwa, **żąda być pomieszczonym** w jakiem z wyżej pomienionych zakładów fabrycznych. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1372, w domu Sejdlera, u Doktora Józefa Bagińskiego, każdego rana do godziny dziesiątej. (1—2) —4853—(10,960)

Potrzebny jest Fryzjer, Pomocnik,

do miasta Mohylewa, nad Dnieprem.—Bliższą wiadomość powziąść można w Restauracji A. Scholz, ulica Marszałkowska Nr 1379. (3—3) —4747—(10,746)



Są do sprzedania

Wyżły Angielskie Pointery,

pochodzące ze znanej Psiarni w Gatczynie; Pies zupełnie ułożony w 3ciem polu; Suka mniej układana w 2giem polu, w odmiany biały z żółtym. Mogą być dane na próbę. Cena ostateczna za Psa Rs. 75, za Sukę Rs. 60. Wiadomość w mieście powiatowem Kutno, w domu Majora Zawadzkiego. (1—1) —4845—(11000)

L O K A L E

zaraz lub od Śgo Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, wprost Sgo Antoniego, to jest 6, 7 lub 8 Pokojów, z Kuchnią, i 2 Pokoje z Kuchnią, do wynajęcia.
(3—5) —4643—(10519)

Do wynajęcia od Śgo Michała.

na rogu Alei Ujazdowskiej i ulicy Pięknej, obok Doliny Szwajcarskiej, pod Nr 1613 (nowy Nr 11) **LOKAL parterowy frontowy,** składający się z Salonu, 6 Pokoi z Kuchnią, Pralnią, ogrodem owocowym i spacerowym i wszelkiemi wygodami, wraz ze Stajnią i Wozownią lub bez.
Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie Braci Lesserów, przy ulicy Rymarskiej, wprost Zarządu Finansów. (4—6) —4675—(10,579)

Na Sewerynowie do wynajęcia każdego czasu,

Trzy Pokoje z Kuchnią.

Do tego Lokalu może być dodany Jeden Pokój, lub Salon, z wyjściem na taras. Informacja w mieszkaniu Nr 1szy.
(2—4) —4815—(10886)

Wprost Krasińskiego ogrodu.

W domu pod Nrem 2239 (7), przy ulicy Nalewki do najęcia:
ZARAZ: SKLEP,
w oficynie prawej: na pierwszem piętrze trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia.
OD S-go MICHAŁA:
Na 2giem piętrze: Lokal złożony z czterech Pokoi (z których jeden frontowy), Przedpokoju i Kuchni. Lokal ten ma dwa wchody. (3—6) —4684—(10,655)

Przy Placu Śgo Aleksandra w domu Nr 1658,
jest do wynajęcia od Śgo Michała:

Sklep wraz z Mieszkaniem,

w którym się mieści obecnie Handel Wiktuałów; zaludniająca się obecnie ta część miasta przy Targu, daje możność prowadzenia przytem sprzedaży cząstkowej różnych przedmiotów, jako to: Cygar, Tytuniów, Towarów kolonialnych i t. p., dla włościan z okolicy na targ przybywających.—Tamże są do wynajęcia i inne mniejsze **LOKALE.** Wiadomość u Stróża na miejscu, lub też u Właściciela mieszkającego przy ulicy Długiej Nr 586B, w Restauracji.
(1—3) —4839—(11001)

Z powodu załatwienia interesów familijnych, jest do sprzedania

Sklep z Mieszkaniem,

każdego czasu, z DYSTRYBUCJĄ i z wszelkiemi WIKTUAŁAMI, przy rogu ulic Brackiej i Żórawiej pod Nr 1587. Wiadomość na miejscu. (1—3) —4858—(11003)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.